

Ofensywa na Mosul – perspektywa turecka

Józef Lang

Od 17 października trwa ofensywa na kontrolowany przez Państwo Islamskie (PI) i zamieszany przez sunnitów Mosul. W operacji bierze udział m.in. 25 tysięcy żołnierzy irackich i członków milicji szyickich, 10 tysięcy peszmergów wchodzących w skład różnych irackich ugrupowań kurdyjskich oraz lokalne siły sunnickie i bojownicy kurdyjscy z Syrii (PYD). Operacje wspierają również zgodnie Iran i Stany Zjednoczone oraz inne państwa koalicji wymierzonej w PI.

Pomimo licznych starań politycznych rola Turcji w operacji jest ograniczona, ze względu na napięcia pomiędzy Bagdadem i Teheranem a Turcją. Jeszcze przed początkiem ofensywy parlament iracki i premier Hajdar Abadi zażądali od strony tureckiej opuszczenia bazy w Baszice w północnym Iraku, w której od 2015 roku tureccy żołnierze szkolą sunnickie siły irackie. Siły te biorą udział w trwającej ofensywie, a turecka baza nie została jeszcze zamknięta, jednak zarówno Bagdad, jak i Ankara zaprzeczają bezpośredniemu udziałowi sił tureckich w operacji.

Komentarz

- Dla Ankary odbicie Mosulu jest kluczowym elementem strategii wobec regionu, gdzie Turcja próbuje umiejscowić się jako główny patron sił sunnickich. Bezpośrednim celem tureckiej strategii w Iraku jest zwiększenie własnych możliwości oddziaływania oraz uniemożliwienie odrodzenia się PI. Strategia w wymiarze politycznym opiera się na pozyskaniu sił sunnickich, dotychczas koniunkturalnie wspierających PI oraz utworzeniu przy pomocy wspieranej przez Turcję od lat opozycji sunnickiej rzeczywistej politycznej alternatywy dla sunnitów w skali kraju (należy do niej m.in. były wiceprezydent Iraku Tarik Haszimi, któremu Turcja udzieliła schronienia). W wielu aspektach jest to *de facto* powtórzenie amerykańskiej strategii Surge'u sprzed 10 lat, która umożliwiła rozbięcie Al Kaidy w Iraku poprzez sojusz ze wspierającymi ją wcześniej plemionami sunnickimi.
- Obecnie tureckie działania w Iraku są ograniczone względem pierwotnych założeń. Główną przeszkodą dla tureckich planów jest opór ze strony Iranu i sił proirańskich w Iraku, w tym zdominowanego przez szyitów rządu Abadiego. Teheran jest przeciwny zwiększeniu wpływów tureckich w Iraku i aktywnie wykorzystuje swoje wpływy w Bagdadzie (oprócz władz irackich, m.in. szyicki lider Muktada as Sadr) do ograniczania roli Turcji. Również w autonomii kurdyjskiej w Iraku wpływy irańskie zagrażają dotychczas silnym wpływom tureckim.

- Napięcia pomiędzy Iranem i rządem w Bagdadzie a Turcją prawdopodobnie nadal będą się zaostrzać. Nie zakończy ich zajęcie Mosulu, które będzie zapewne bardziej czasochłonne niż w przypadku odbitych wcześniej z rąk Państwa Islamskiego Faludży i Ramadi. Stabilizacja i osadzenie władz zdolnych do utrzymania rzeczywistej kontroli nad północnym Irakiem będzie wymagała oparcia się na miejscowych sunnickich elitach plemiennych, a nie siłach szyickich czy kurdyjskich. Jest to czynnik sprzyjający Turcji, ale niekorzystny dla Iranu i szyickiego rządu w Bagdadzie. Działania te będą też początkiem nowego etapu gry o Mosul, a szerzej – regionalnej rywalizacji o wpływy wśród irackich sunnitów oraz o ich miejsce na scenie politycznej kraju.